

L a u r e a c i s t y p e n d i u m m i n i s t r a e d u k a c j i

STUDIA JUŻ KOŃCZĘ, EDUKACJI - NIE

rozmowa z Justyną Patalas
studentką V roku zarządzania i marketingu

Jak to się stało, że znalazła się Pani na studiach na kierunku zarządzanie i marketing? Kiedy w Polsce zapanował wolny rynek – studia te stały się bardzo modne i obiecywały błyskotliwą karierę biznesową. Obecnie, kiedy niemal każda krajowa uczelnia – państwowa czy prywatna – kształci na tym kierunku, absolwentom coraz trudniej znaleźć pracę. Nie jest Pani rozczarowana?

Nie, ponieważ przedmioty wykładane w ramach kierunku zarządzanie i marketing dają mi przygotowanie teoretyczne w zakresie zarządzania. Brakuje mi jednak przygotowania praktycznego do przyszłej pracy zawodowej. Stąd trudniej jest znaleźć pracę, ponieważ absolwentom tego kierunku brakuje doświadczenia zawodowego. A jak znalazłam się na tych studiach? Rzuciłam monetą: matematyka albo zarządzanie i marketing.

Kończy Pani studia, pora więc na bilans ważnego etapu życia. Maturzysta ma pewne wyobrażenia o przyszłym kierunku studiów. Jak dalece Pani wizja wykształcenia odbiegała wtedy od wiedzy, którą Pani obecnie posiada? Czy studia spełniły Pani oczekiwania?

Kończę studia, ale nie kończę edukacji, tak więc na bilans jeszcze za wcześnie.

Obserwując polski świat biznesu zauważymy, że istnieje spora grupa biznesmenów, którzy specjalistycznym wykształceniem wcale się nie legitymują. Czy sprawia to, że etap wczesnego kapitalizmu sprzyja ludziom silnie motywowanym, choć niekoniecznie wykształconym? A co będzie za kilka lat, zwłaszcza w zderzeniu z konkurencją międzynarodową po wejściu Polski do Unii?

W krajach Unii Europejskiej specjalistyczne wykształcenie, jak i umiejętności, kwalifikacje są niezbędne. Dobrzy specjaliści, podobnie jak czas, są dobrem deficytowym. Myślę, że w Polsce myślenie biznesowe polega głównie na dążeniu do indywidualnego sukcesu, broń Boże w zespole. Kierownik nie oddaje pracownikom części swoich uprawnień w obawie o utratę swego prestiżu. Tymczasem na Zachodzie dąży się do delegowania uprawnień i osiągania sukcesu w grupie.

Jaki wycinek wiedzy zainteresował Panią na studiach najbardziej? Czy poświęcając mu więcej czasu niż innym przedmiotom czuje się Pani przygotowana do życia zawodowego?

Problematyka „twardego zarządzania” tj. zarządzanie produkcją. Jestem na specjalności informatyka w zarządzaniu, ponieważ istotnym dla mnie jest zastosowanie systemów informatycznych w zarządzaniu. Obszar logistyki pozwolił mi na zrozumienie procesów optymalizacji systemów produkcji, systemów transportowych. Właśnie z tą dziedziną nauki wiąże swoją karierę naukową. Mam zamiar rozpocząć studia doktoranckie.



Wszystko na to wskazuje, że w maju przyszłego roku Polska znajdzie się w strukturach społecznych i gospodarczych Unii Europejskiej. Czy studia w Zielonej Górze przygotowały Panią na otwarcie Polski, na – miejmy nadzieję – niedaleką już rzeczywistość?

Nie, ale umożliwiły mi kontynuację nauki na studiach podyplomowych na kierunku „Zarządzanie i pozyskiwanie funduszy Unii Europejskiej”. Studia te uczą praktyki sporządzania wniosków o finansowanie z funduszy unijnych projektów i przedsięwzięć podejmowanych przez organizacje i podmioty prywatne.

Wiem, że miała Pani indywidualny tok studiów. Jak dalece mogła Pani go kształtować, współtworzyć? Co było głównym przedmiotem Pani zainteresowań?

Mam indywidualny program studiów dzięki bardzo dobrym wynikom w nauce. Mogłam rozszerzyć program o zajęcia z dziedziny logistyki, które realizowałam na Wydziale Mechanicznym w Instytucie Informatyki i Zarządzania Produkcją pod opieką prof. Zbigniewa Banaszaka.

Jak Pani ocenia swoje studia? Co było ich niewątpliwą zaletą, a czego Pani brakowało, czego musiała Pani dochodzić na własną rękę – mimo indywidualnego toku studiów?

Zdecydowanie jestem za wprowadzeniem przedmiotów, które umożliwią zdobycie praktycznych umiejętności. Nie ma możliwości uczestniczenia w praktykach podczas studiów, tym bardziej za granicą. Zdecydowanie jest również za mało zajęć z języków obcych, które przecież obecnie są niezmiernie ważne.

Niewątpliwą zaletą była możliwość wyboru specjalności zgodnie z obszarem zainteresowań.

Proszę powiedzieć, co Pani przygotowuje na swoje magisterium?

Przygotowuje analizę projektu zagospodarowania infrastruktury przejść granicznych na przykładzie przejścia drogowego w Gubinku. Próbuję ocenić efektywność otwartego w 2000 roku nowego przejścia granicznego i proponuję model zagospodarowania istniejącej infrastruktury granicznej po wejściu Polski do Unii. Przejście to stanie się zbędne, a Zarząd Dróg Publicznych w Gorzowie Wlkp. nie ma pomysłu na jego wykorzystanie.

Kto z grona nauczycieli akademickich stał się dla Pani niewątpliwym autorytetem naukowym, niezawodnym przewodnikiem po tajnikach wiedzy i umiejętności?

Z pewnością wymieniany już przeze mnie prof. Zbigniew Banaszak. Profesor ma ogromną wiedzę, z którą się potrafi podzielić ze studentami. Nawet przeciętny projekt studentki potrafi ukierunkować stwarzając szanse na interesujące przedsięwzięcie.

Jak Pani przyjęła nagrodzenie stypendium ministra? Co mogłaby Pani poradzić swoim młodszym kolegom, by studia nie kończyły się wyłącznie dyplomem, ale również satysfakcją ze zdobytej wiedzy?

Byłam bardzo mile zaskoczona. Moją kandydaturę zgłosiła mgr Natalia Gawłowicz. To życzliwości i zainteresowaniu Pani Natalii zawdzięczam stypendium ministra. Natomiast niemiłą niespodzianką była automatyczna utrata stypendium naukowego. Wiem, że na innych uczelniach przyznanie stypendium ministra nie pozbawia studenta przywilejów wynikających z solidnej nauki.

Jakie zjawisko z kręgu zainteresowań przedmiotem studiów wzbudziło w Pani ostatnio szczególne zainteresowanie?

Oczywiści data 13 grudnia 2002 roku, negocjacje w Kopenhadze, zakończenie ważnego etapu w wieloletnim procesie przystępowania Polski do Unii Europejskiej.

Czy swoje studia wspierała Pani kontaktami zagranicznymi?

Tak. Odbyłam miesięczne studium na Uniwersytecie w Bielefeld (Niemcy) dotyczące integracji europejskiej. Tam mogłam zapoznać się z nastawieniem Niemców do procesu

integracji europejskiej. Podjęłam też pracę w firmie zajmującą się sprzedażą mebli, m.in. do Włoch i Polski. Tłumaczyłam tam dokumenty wymagające znajomości języka angielskiego i niemieckiego. Jeśli już mowa o innych tego typu przedsięwzięciach – odbyłam miesięczną praktykę w zielonogórskim oddziale Kredytu Banku w dziale kredytów gospodarczych. Ostatnio byłam w Cottbus na Uniwersytecie Technicznym na konferencji na temat wykorzystania zintegrowanych systemów informatycznych.

Które ze zjawisk czy zachowań marketingowych w Polsce wzbudzają Pani niechęć, a które budzą szacunek?

Niechęć to nowa „dziedzina przemysłu”, tzn. produkcja prac dyplomowych, mam na myśli odpłatne pisanie prac dyplomowych. Natomiast szacunek - to umiejętność zachowania zasad negocjacji przez przedstawicieli rządu, co kreuje nowy obraz Polski.

Czy już Pani wie, jak potoczą się Pani dalsze losy zawodowe? Czy uzyskanie stypendium ministra stwarza zainteresowanie Pani kwalifikacjami wśród pracodawców?

Chciałabym zostać asystentem w Uniwersytecie Zielonogórskim, ponieważ jestem zainteresowana pracą naukową i kontynuowaniem kształcenia na studiach doktoranckich. Taką możliwość stwarza mi prof. Zbigniew Banaszak. Pojawia się jednak problem finansowy z tytułu etatów na uczelni. Czy zatem stypendium ministra będzie mi pomocne, odpowiem za pół roku.

Okres studiów to nie tylko nauka, ale również niepowtarzalny czas rozwijania zainteresowań, budowania kręgu towarzyskiego, bez trosk zabawy. Czy rzetelne studiowanie wyklucza udział w życiu studenckim?

Absolutnie. Najważniejsza jest umiejętność pogodzenia nauki z zabawą. Wakacje staram się wykorzystać na poznanie krajów europejskich, najczęściej jestem wychowawcą na koloniach zagranicznych. Nie mogę powiedzieć, że przygotowania do zaliczeń i egzaminów uniemożliwiają mi uczestnictwo w imprezach studenckich.

Czym Pani - poza kierunkiem obranych studiów - interesuje się szczególnie? Co stanowi Pani hobby, pasję, przedmiot szczególnego zainteresowania?

Moja pasją od zawsze był taniec. Obecnie, skończywszy w Akademii Wychowania Fizycznego we Wrocławiu Studium Rekreacji Ruchowej jestem wykwalifikowanym instruktorem aerobiku. Praca nie przeszkadzała mi w rzetelnym studiowaniu. Od czterech lat prowadzę zajęcia aerobiku w klubie sportowym w Zielonej Górze.

rozmawiał Andrzej Politowicz

K A L E N D A R I U M ' 2 0 0 2

n i e p e ł n e

W zamieszczonym w poprzednim numerze *Kalendarium 2002 roku* redakcja pominęła ważną informację o nadaniu w maju tego roku tytułu profesora **Bazylemu Tichoniukowi**, dyrektorowi Instytutu Filologii Wschodniosłowiańskiej.

Za pomyłkę serdecznie przepraszamy Pana Profesora oraz współpracowników, którzy poczuli się urażeni pominięciem tej ważnej w spisie wydarzeń roku informacji.

redakcja